CZĘŚĆ XIV. № 92. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informakyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 27 Listopada / 9 Grudnia.

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące prenumerować na to pismo proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 26 Listopada / 8 Grudnia.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 21 b. m. liczący się w wojsku Jenerał-major *Kładiszczew*, otrzymuje dymissyą s powodu ran z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy. — 18 b. m. Kapitan-lejtnant 14 ekwipażu floty *Mitkow*, mianowany Pomocnikiem Głównego Rządzcy Rossyjsko-Amerykańskich osad, podniesiony na Kapitana 2 rangi i zaliczony do floty.

— Przez roskąz dzienny Cesarzowej Jmci z d. 2 Sierpnia b. r. s korpusu Alexandrowskiego kadetów przeprowadzony został do 2 korpusu, w liczbie innych kadetów, hrabia Wilhelm *Łopaciński*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 30 zeszłego Października, w nagrodę gorliwej i nieposlakowanej służby z wyboru szlachty, w ciągu przeszło trzech ustanowionych terminów, mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 3 klassy: Wileński gubernijalny Marszałek, Radzca Stanu Jan *Marcinkiewicz-Żaba*, były sędzia graniczny Bobrujskiego pow. Kapit. Jan *Korwin-Krasiński*, Deputat Podolskiego Szlacheckiego Zgromadzenia Stefan *Biliński*, Sędzia Sądu powiatowego Kowieńskiego Wawrzyniec *Hulewicz*, były Ziemski Sprawnik pow. Taraszczańskiego, (w gub. Kijowskiej) Franciszek *Mazewski*, Marszałkowie powiatowi w gubernii Witebskiej: Dryzieńskiego, Sztabs-rotmistrz Józef *Hłasko* i Surażskiego Tomasz *Bohdanowicz*, były sędzia powiatowego Sądu Wasilkowskiego; (w gub. Kijowskiej) Jan *Michałowski*; były Podkomorzy pow. Trockiego, (w gub. Wileńskiej) Sekretarz gubernijalny Antoni *Rossochacki* i były Chorąży pow. Olgopolskiego w gub. Podolskiej, Rejestrator Kollegialny Stanisław *Szpiner*.

— Sprawujący obowiązki Nakaźnego Hetmana wojska Dońskiego Jenerał-porucznik *Własow* miał szczęście otrzymać od N. Cesarza Jmci następny reskrypt, z d. 18 bież. m.

«*Maxymie, synu Grzegorza* «Przyjąwszy deputacyą przybyłą do mnie w imieniu wojska Dońskiego, dla wynurzenia jego wdzięczności za udzieloną mu nową Ustawę Zarządu, nader Mi było przyjemnie usłyszeć od niej, że wszystkie bez wyjątku stany mieszkańców, wszedłszy w ducha tego Ustanowienia, widzą w niem pewną rękojmią swojej pomyślności, ustalonej na zasadach trwałych i niezachwianych. Od was osobiście, od waszych w zarządzie Wojska spółpracowników i od wszystkich Władz w niem ustanowionych, zależy nieomylne wypełnienie tych nadziei i Ja s pewnością tuszę, że jednomyślnie do tego błogiego dążąc celu, każdy, w zakresie wskazanych mu przez Ustawy obowiązków, stanie się dostojnym i gorliwym ich wykonawcą i przez to odpowie niezmiennej Mojej pieczołowitości o dobro i pomyślność Wojska.

«Chętnie zawsze zwracając się ku pamiętnym zasługom tego wojska, przy niniejszém zdarzeniu zawiadamiam was, że wystawienie Ikonostasu w St. Petersburgskim Kazańskim Soborze z ofiarowanego przez Wojsko srebra, zabranego w 1812 roku na Nieprzyjacielu, dokończone teraz zostało s całą kunsztowną wytwornością, ofierze odpowiednią. Pośród trofeów sławy zwycięzkich Rossyjskich zastępów, w tej

Swiątyni zachowanych, pobożna ta ofiara będzie dla następnych pokoleń pomnikiem niemniejszej sławy, świadcząc zarazem i o chlubnem uczestnictwie Wojska Dońskiego w wojnie ojczystej, i o gorącej wierze jego w Opatrzność Swiętą.

«Zostaję wam na zawsze przychylnym.»

— Do Petersburga przybyli: od 3 po 7 bież m. z Wilna, ob. gub. Grodzieńskiej *Niepokojczycki;* z Moskwy kupiec Wileński *Ryndziuński;* z Machnówki, urzędnik do szczeg. poleceń przy Ministrze Sekretarzu Stanu Krolestwa Polskiego, Assesor Kolleg. *Kaczanowski;* z Rygi, ob. pow. Trockiego *Strawiński.* — Wyjechali: od 3 po 3 bież m. do Kowna, francuzki poddany baron *Loëve-Weimars;* do Rygi, francuzki poddany, były poseł w Neapolu vice-hrabia *de la Passe;* do Dynaburga, tameczny Plac-adjutant, liczący się w wojsku Podporucznik *Bielachowicz.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 22 Listopada. Król Jmć zamierza w przyszłym tygodniu zwołać radę ministrów do Brighton, dla nowego odroczenia parlamentu.

— J. W. xiążę Edward Saxen Wejmarski, drugi syn J. W. xięcia Bernarda, przybył do Anglii, w celu słuchania nauk w szkole wojskowej w Sandhurst.

— P. Dedel, minister niderlandzki przy dworze naszym, przybył do Londynu.

— Piszą z Glasgow, pod d. 15 b. m.: «Sir Robert Peel obrany został lordem rektorem uniwersytetu znakomitą większością, po walce nader ożywionej. Spółzawodnikiem jego był sir John Campbell, który otrzymał za sobą 826, chociaż jeszcze spoźniło się na wybory 15 studentów jego wyborowi sprzyjających. Tryumf P. Peel tém jest zupełniejszym, iż sir Robert jest anglikiem z urodzenia, i, w szkockim uniwersytecie, miał do walczenia ze szkotem.»

— Ostatnimi dniami umarł tu par Anglii hrabia Duncastle. Tytuły jego i dobra spadają na jego syna, lorda Fincastle.

— *Courrier* ogłasza następujące wiadomości z Lizbony: «W chwili odjazdu gońca, stolica była spokojną i spodziewać się należy iż uregulowanie spraw rządowych poruczonem zostanie zgromadzeniu kortezów. Zapewniają, iż obecni ministrowie starali się wszelkiemi siłami o zatrzymanie w Portugalii P. Silva Carvalho i innych emigrantów, przybyłych do Anglii, sądząc iż wpływ ich nader potrzebnym być może dla opierania się wpływowi don Miguela, którego stronnictwo zawsze nader jest licznem. Marszałek Saldanha zostaje dotąd, jak zapewniają, w Cintra. Ze wszystkich który uczęstniczyli w ostatniem kontr-rewolucyjnem poruszeniu, on jeden ma odwagę oczekiwać jego skutków. — Telegraf z Elvas oznajmił tu wiadomość o ukazaniu się 7 b. m. jenerała Gomez nad brzegami Tagu. Wiadomość ta mocno zatrwożyła ministerstwo, które roskazało wszystkim wojskom ruchomym znajdującym się w Lizbonie, t. j. trzem batalijonom ochotników, wyruszyć w kierunku Elvas, i przesłało podobnież wojsku zgromadzonemu w Algarbii roskaz skierowania się ku temuż miastu. Rząd otrzymał też pewną wiadomość, iż okręt jeden należący do don Miguela krąży przed portem Viany, w pułnocnej Portugalii. Wszystkie te okoliczności skłoniły ministerstwo do nowych środków przeciw don Miguelowi i do wezwania gwardyi narodowych, ażeby miały się w gotowości.»

— Według ostatnich doniesień z Nowego-Yorku, wybór prezydenta odbył się już w 16 stanach, i większość przeciw P. Van Buren składa się ze 14 głosów.

— Rząd Stanów Zjednoczonych Am. Półn. prerdsiębierze wyprawę dla odkryć, której plan jest prawdziwie olbrzymi. Iedna fregata od 36 dział, jeden okręt przewozowy od 300 tonn ładunku, dwa brygi i jeden skuner, przebiegać mają Ocean Spokojny, dla sprawdzenia istnienia niektórych wysp, widzianych jakoby przez niektóre kupieckie okręty. Jeograficzne ich położenie oznaczonem ściśle zostanie, zarazem z najdokładniejszemi ich kartami. Następnie wyprawa skieruje się ku południowi, dla dostania się według możności conaj-bliżej ku biegunowi południowemu, i trwać będzie dwa lata. Kongres uchwalił na koszta tego przedsięwzięcia 60,000 f. ster., i pułkownik Wilkins wyprawiony już został do Londynu, Munich i Paryża, dla nabycia potrzebnych matematycznych narzędzi.

— Ostatnie wiadomości z Lizbony dochodzą 13 b. m. Stolica była spokojną; s Królowa s xięciem Ferdynandem ukazywali się co dnia ludowi, który przyjmował ich z uniesieniem. Gwardya narodowa zebrawszy się w wielkiej liczbie 9 b. m. uchwaliła postanowienia następujące:

1. Utrzymać spokojność.

2. Nie prześladować żadnej z osób, które uczęstniczyły w ostatnich wypadkach i protegować przeciw wszelkim obrazom tych nawet, którzy znajdowali się w Belem.

3. Wysłać deputacyą na okręty obce stojące na Tagu, dla wezwania osob które się tam schroniły na powrot do stolicy, gdzie zaręczone im jest wszelkie bezpieczeństwo.»

Skutkiem takowego wezwania, kilka znakomitych osób, w liczbie których znajduje się xiążę Terceiry, zdecydowało się wrócić do Lizbony. Inni, w liczbie których znajdują się dawni ministrowie Carvalho, Castro i baron Renduff odpłynęli do Anglii.

Paryż 23 Listopada. Ostatni dwaj ministrowie Karola X, dotąd więzieni w zamku Ham, zostali nakoniec uwolnieni. Monitor ogłasza w tym przedmiocie co następuje: «Gdy PP. Polignac i Guernon de Ranville, których zdrowie mocno jest zachwianém, zwrócili się do Króla Jmci s prośbami o przewiezienie ich do szpitalu, Król Jmć postanowił iż kara przez sąd parów w d. 20 Grudnia 1830 przeciw xięciu de Polignac wyrzeczona, ma być zamienioną na karę 20-letniego wygnania s kraju, a P. Guernon de Ranville ma być pozwolono przenieść się na mieszkanie do jego dóbr Ranville, w

dep. Calvados, pod słowem honoru iż się stamtąd nie oddali.

— Arcybiskup Paryski wydał do plebanów wszystkich parafij stolicy okólnik, w którym wzywa ich ażeby zachowywali największą ostrożność w obecnym stanie rzeczy, i aby odwodzili osoby które dawać będą na msze za duszę Karola X, od tych oznak pobożnej pamięci o głowie upadłej dynastyi.

— Xiężna de St.-Leu wyjechała 12 b. m. z roskazu rządu, z Viry, dla udania się do Szwajcaryi s panią Salvay de Javerolle, wierną swoją towarzyszką, nie wiedząc jeszcze iż tegoż samego dnia, Ludwik Bonaparte, przywieziony został pod strażą ze Strasburga do Paryża. Dopiero w Aarenberg, w zwykłej rezydencyi swojej w Turgowii, dowiedziała się iż syn jej wywieziony został ze Strasburga.

— Prawie wszyscy członkowie rodziny Bonaparte gotują się opuścić Europę, dla udania się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Emigracya ta nastąpić ma, jak powiadają, skutkiem rady jaką im dają dawni ich przyjaciele we Francyi. Ostatnie wypadki dały im uczuć, iż cała ich spokojność zależy na usunieniu się s pod dozoru czujnej policyi, i wszyscy gotują się już do drogi. Poczynili potrzebne rosporządzenia dla wyprzedania dóbr posiadanych we Włoszech i ostateczne uregulowanie interesów zostawią pełnomocnikom. Za kilka miesięcy, s całej rodziny Bonaparte, pozostanie w Europie tylko jedna lub dwie kobiety, którym zdrowie niedozwala przedsięwzięcia tak wielkiej podróży.

— Jeden ze stronników Królowy Regentki, pod datą 12 b. m. z Madrytu pisze: «Niepodobna jest przewidzieć końca wojny domowej; co zaś najpewniejsza, wojna ta, bez obcego pośrednictwa, może się jeszcze przeciągnąć bardzo długo. Gomez nieprzestaje bezkarnie przebiegać południowe prowincye i kieruje się z Estramadury ku Sewilli lub Kordubie, zamierzając bezwątpienia wrócić do prowincyj baskich z niezmiernémi łupy i 15 tysiącami zebranych po drodze ochotników. Rodil uważa spokojnie jego kroki, lecz, jak zapewniają, został już z dowództwa złożony. Dywizya portugalska, pod wodzą barona das Antas weszła 9 b. m. do Salamanki; składa się ona s 5,000 ludzi.

— Rząd ogłasza następującą telegraficzną wiadomość z Bayonny, datowaną 16 b. m. «Gomez 7 b. m. znajdował się w Berlanga i zdawał się chcieć zwrócić ku Kordubie. Rodil 9go znajdował się w Medellin; na jego miejsce dowództwo wojsk działających przeciw Gomezowi poruczone zostało jenerałowi Narvaez, który 10 b. m. znajdował się w Navamoral.Ogień przeciw Bilbao, 15 b. m. nie był jeszcze otwartym. Esparterro spodziewany był 18go w Portugaletta, gdzie zastanie okręty angielskie.»

— Gazeta Dworska Madrycka z d. 17 b. m. ogłasza dwa wyroki Królowy, którymi jen.-porucznik margrabia Rodil złożony zostaje z urzędów ministra wojny i dowódzcy Królewskiej gwardyi, i którémi odjęte zostają wszelkie władze i pełnomocnictwa, nadane mu wyrokiem z d. 16 Września.— Wszystkie wieści oddawna krążące o tajemnem porozumieniu jenerała Rodil z don Karlosem, nabierają przez to większego prawdopodobieństwa. Co się tyczy łatwości w przeniewierzaniu się, w Hiszpanii niemasz nic do wiary podobniejszego. Dość jest przypomnieć sobie wiarołomstwa 1823.

— W prywatnym liście z Bayonny z d. 19 b. m. czytamy: «Karliści zaczynają nieco upadać w nadziei zdobycia Bilbao. Oblężenie znacznie się przedłuża. Załoga broni się mężnie i zapał oblegających ostyga. 13go uczyniona była wycieczka, przy której karliści, chociaż nie stracili tak wiele ludzi jak zrazu sądzono, jednakże ponieśli znaczną szkodę w podkopach.»

Wejmar 22 Listopada. J. C. W. Wielki Xiążę Rossyjski Michał przybył 19 b. m. do naszej stolicy.

Szwajcarya. Dyrektoryat federacyjny, pod datą 15 b. m. wydał do wszystkich kantonów odezwę, z oznajmieniem iż nota dyrektoryatu z d. 5 b. m. uznaną została za zaspakajającą przez rząd francuski, i że na żądanie posła francuskiego stosunki Francyi ze Szwajcaryą przywrócone zostają do tego stanu w jakim zostawały przed 21 Września.

Wiedeń 23 Listopada. Według wiadomości z Goertz, ciało J. K. M. Karola X, stosownie do jego życzeń i za zgodą N. Cesarza Jmci, złożonem zostanie w Arcyxiążęcym sklepie w Grätz, w Styryi, gdzie od 1805 spoczywają już zwłoki jego małżonki.

— Listy z Rzymu donoszą nam smutną wiadomość o zaszłym zgonie bawiącego w tej stolicy rossyjskiego wielkich przymiotów malarza, P. Kiprenskoj.

(J. S. P. G. P. P. P.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg 26 Listopada. / 8 Grudnia

Na Londyn	na	3	m.	$10\frac{25}{32}$	pens.
— Amsterdam	—	3	—	$53\frac{3}{4}$	cens.
— Hamburg.	—	3	—	$9\frac{21}{32}$	szyll.
— Paryż	—	3	—	$112\frac{1}{4}$	cent.
Rubel złoty	—	3	rub.	67	kop.
— srebrny	—	3	—	$57\frac{1}{2}$	—

Rozmaitości.

(Powtarzamy tu s *Kuryera Warszawskiego* szczegóły odbytego w puszczy Białowiezskiej polowania.)

«Tak sławna między myśliwemi *Białowiezska* puszcza w gubernii Grodzieńskiej, w powiecie Prużańskim położona, ożywiona została chwilowo łowieckiemi odgłosy wielkiego polowania na zubry i łosie. Od czasów podobnychże łowów odbytych przez *Augusta III*, roku 1735, w tem miejscu, którego pamięć podana jest potomności napisami w języku polskim i niemieckim, wyrytemi na kamiennym obelisku wśrod samej *Białowieży*, ówcześnie wystawionym, nie widziały ostępy tej puszczy tak świetnej myśliwskiej wyprawy. Wiadomo, że dla zachowania rodu Żubrow, inaczej zwanych

turów, zakazane jest ich strzelanie pod karą śmierci. Dwór Pruski otrzymał od N. Pana, podarunek Żubra do ubicia dla Królewsko-Berlińskiego gabinetu historyi naturalnej, zjechał Professor *Wildmann* z Berlina do Białowieży, dla odebrania ubitego zwierza, dla użytku tego gabinetu. JO. Xiążę *Dołgorukow* Jen.-Gubernator mający między innemi i tę gubernią pod zarządem swoim, zjechawszy w tymże czasie w też okolicę z Wilna, chciał osobiście być uczęstnikiem tych łowów, na które naznaczył 30 Września (12 Paźdz.). Zbiegli się ze wszystkich okolicznych gubernij, o znaczną nawet drogi odległość, wszyscy wezwani na to polowanie przez JO. Xcia myśliwi, i mnóstwo innych ciekawych dla przypatrzenia się choć zdala tak świetnej wyprawie. Obława i zebrani strzelcy puszczowi wynosili w ogóle do 2,000 ludzi. W ostęp w formie klinu, między 2 rzeki wchodzącego, wpędzono obławą na parę dni wprzódy, stado kilkunastu żubrów i liniją gęstych ogniów od jednej rzeki do drugiej starownie dzień i noc utrzymywanych, trzymano je obsaczonemi w tym ostępie. O godzinie 11 rano, przybył Xżę *Dołgorukow* wprost z podróży do miejsca wśród puszczy na zbiór wyznaczonego; po świetnem śniadaniu, udano się na stanowisko jedynie złożone z obszernej altany, z zielonej jedliny, w której zasiadły wraz z Xięciem wezwane osoby. Za danym znakiem ruszyla obława. Długo nic widać nie było, i już zdawało się jakoby zawiedzionemi łowy być miały, gdy 3 Żubry osobliwym galopem swoim z ogromnym tententem, prosto na altanę z ostępu wybiegły i na 200 kroków od niej się zatrzymały; byłyby i dalej podstąpiły, gdyby nie zapał jednego z myśliwych, który nie wytrzymał dłużej i dał ognia do nich, przyczynił im w tej odległości tylko strachu tym hukiem; zwróciły się w ostęp i znowu zwątpiono o skutku polowania, lecz urzędnicy leśni i straż puszczy spoglądali na to powątpiewanie spokojnem okiem, pewni będąc swojego; wkrótce 6 ogromnych żubrów przybyło zbliżając się o 50 kroków od altany i zatrzymując się nawet pod nią; na ich czele był poważny i brodaty samiec, którego obrano za przedmiot *palby*; otworzył tę osobiście Xżę *Dołgorukow*, i w tej chwili gruchnęły razem strzały Pułkownika Wielkołuckiego pułku *Złotkowskiego*, hr. Wiktora *Ossolińskiego*, xięcia Konstantego *Radziwiłła*, hr. Eustachego *Tyszkiewicza*, xięcia Xawerego *Sapiehy*, etc., Pobiegł jednak jeszcze ze 200 kroków ten wspaniały zwierz nim padł, przeszyty będąc 3ma kulami. Huczne odgłosy trąb i myśliwskich okrzyków uświetniły zgon tego najcelniejszego zwierza Białowieżskiej puszczy, w tem jedynie miejscu na starym lądzie jeszcze utrzymującego się. Trawa zwana *Tomka*, jest żubrom najulubieńszem pożywieniem, skoro im jej nie dostaje, lub nie byłoby jej nawet suto w sianie, które im zimą na pokarm stogami w puszczy tej rozstawiają, zdychają wkrótce; to jest przyczyną że nigdzie prócz tej puszczy ich niema i zamnożyćby się nawet nie mogły, gdyż Białowieżska puszcza inaczej zwana między prostem ludem tej okolicy *Zielona*, tak jest zarosła tą rośliną, że ona prawie składa połowę rosnącej między drzewami wszelkiemi, a nawet w sosnowym borze trawy. Wszyscy obecni uczęstnicy tych łowów, opodal na nie przybyli, zebrali i powieźli z sobą po wiązeczce *tomki* na pamiątkę. Pachnie ta trawa aromatycznym zapachem, pomieszanym z wonią gorzkich migdałów, co się jeszcze wzmaga przy jej zwiędnieniu i suszeniu. Nazajutrz dnia 13 Paźdz. nastąpiło polowanie na *łosie* w innym ostępie puszczy, których 2 ubito; wśród tego dnia łowów znalazł się znowu nadzwyczaj ogromny żubr, który wyszedł wśród myśliwych jakby napokaz; ale gdy cel ubicia żubra został był już osiągnięty dnia poprzedniego, rozstąpiono się przed nim z poszanowaniem i wdzięcznością za pokazanie się tak wspaniałe. Zebrane towarzystwo przekonało się że czaszka i łeb żubra pachnie niezaprzeczenie piżmem, która to woń widocznie wychodzi z jego mózgu; mięso jego, którego się dowolnie najedli zebrani goście, jest bardzo smaczne; przy kruchości i podobieństwie do wołowiny, przeniknione jest wiatrem zwierzyny i szczególnym żywicznym nadto zapachem, nader przyjemnym w pożyciu; skóra jest niezmiernie gruba i mocna, chociaż miękka.» *)

*) Powtarzając s Kurjera Warsz. niniejszy artykuł, nie możemy bez sprostowania pominąć następnej, do niegoż odnoszącej się wzmianki, umieszczonej w 298 numerze tegoż pisma:

«Najulubieńszego, mówi Kurjer Warsz, pokarmu zubrów, to «jest trawy zwanej *Tomka, a rosnącej jedynie w puszczy* «*Białowiezskiej*, o której było doniesionem w Sobotnim Kur«jerze, przysłano kilka słomek, które *naturaliści* (!) mogą «widzieć w drukarni tegoż Kurjera.»

Spieszymy ostrzedz *nienaturalistów*, że *Tomka*, jak ją Kurjer nazywa, a właściwie *Tonka wonna* (Jundziłł,) *Anthoxantum odoratum* W. rośnie nie tylko w puszczy Białowiezskiej, lecz, jak mówi Jundziłł w «Opisaniu Roślin Litewskich, rośnie *wszędzie* na łąkach suchych i w zaroślach.» Tonka należy do roślin trawnych najpospolitszych i znaną jest powszechnie pod tem nazwiskiem wieśniakom Litewskim, którzy, dla przyjemnej woni, tabakę nią zaprawują. Jest ona ulubionym pokarmem nie tylko Zubrów, ale wszelkiego bydła i koni i niemasz ani w Litwie, ani zapewne w Królestwie Polskiem, jednej wiązki dobrego, mroźnego siana, któraby jej w znacznej nie zawierała ilości. Mniemaliśmy potrzebnem sprostowanie tego błędu, gdyż na wiarę Kurjera Warsz. mógłby kto z Botaniką nieoswojony, pomyśleć, iż Zubry dla tego wyłącznie w Białowieżskiej trzymają się puszczy, że tam jedynie znajduje się upodobana im roślina. Tak to powstają i rozkrzewiają się błędne mniemania i gminne przesądy; my, wydawcy pism peryodycznych, nie powinnibyśmy przynajmniej być pierwszemi ich rozsiewaczami. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Ноября 26-го 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.